Bunt Absaloma

Obraz buntu przeciwko Jezusowi

> *Wtedy król zadrżał i wstąpiwszy do górnej komnaty nad bramą, zaczął płakać. I chodząc tam i z powrotem tak wołał: Synu mój, Absalomie! Synu mój, synu mój, Absalomie! Obym to ja był umarł zamiast ciebie! Absalomie, synu mój, synu mój! – 2 Sam. 18:33*

Łzy Dawida nad ukochanym, sacz buntowniczym Absalomem, jakie ronił po jego śmierci, można porównać do łez, jakimi płakał Jezus nad ukochanym lecz krnąbrnym narodem Izraelskim w obliczu zbliżającej się tragedii: „A gdy się przybliżył, ujrzawszy miasto, zapłakał nad nim, mówiąc: Gdybyś i ty poznało w tym to dniu, co służy ku pokojowi. Lecz teraz zakryte to jest przed oczyma twymi. Gdyż przyjdą na ciebie dni, że twoi nieprzyjaciele usypią wał wokół ciebie i otoczą, i ścisną cię zewsząd. I zrównają cię z ziemią i dzieci twoje w murach twoich wytępią, i nie pozostawią z ciebie kamienia na kamieniu, dlatego żeś nie poznało czasu nawiedzenia swego” (Łuk. 19:41-44).

Bunt Absaloma przeciwko Dawidowi był buntem przeciwko królowi namaszczonemu przez Boga. Wierzymy, że historia ta ma swoje obrazowe znaczenie, przedstawiając Chrystusa, któremu w chwili zmartwychwstania została dana królewska władza. Gdy zwycięsko zasiadł „po prawicy majestatu na wysokościach” (Hebr. 1:3), a jego moc i władza jako żydowskiego Mesjasza krzewiła się pomiędzy wiernymi, niektórzy z przedstawicieli Judaizmu odmówili uznania nowej władzy i zbuntowali się przeciwko niej. Pragnęli oni utworzyć niezależne państwo Izrael pod inną władzą i podnieśli bunt przeciwko władzy rzymskiej.

Powstanie wybuchło w 66 roku n.e., i chociaż tliło się aż do upadku Masady w 73 roku n.e., to jednak jego siła została złamana w 70 roku n.e., gdy Rzymianie zdobyli Jerozolimę i spalili świątynię. Początkowo wydawało się, że powstanie zakończy się powodzeniem, jako że powstańcy odnosili kolejne sukcesy nad rzymskimi legionami. Podobnie toczyła się historia buntu Absaloma, który początkowo odnosił sukcesy, jednakże później zmierzył ku upadkowi.

Upadek Absaloma przyszedł w chwili, gdy uciekał na ośle, zaś jego bujne włosy zaplątały się w gałęzie rozłożystego dębu tak, że zawisł między niebem a ziemią, gdzie był łatwym celem dla Joba. Włosy w Piśmie Świętym często przedstawiają oddanie religijne, jak na przykład zapuszczanie włosów w trakcie ślubu Nazyreatu. Prawdopodobnie, w przypadku Absaloma symbol ten odnosi się do przywiązania Izraela do sformalizowanych reguł Prawa Mojżeszowego, które to nastawienie sprawiło, że przeoczyli cel Zakonu który miał ich doprowadzić do Chrystusa.

Wiele stuleci wcześniej, gdy Jakub powracał do Kanaanu, zobowiązał się do wierności Bogu przy dębie w Sychem (1 Moj. 35: 4). W tym samym miejscu Jozue odebrał przysięgę Izraela na wierność Zakonowi, po wprowadzeniu go do ziemi obiecanej. „I zawarł Jozue tego dnia przymierze z ludem, i nadał mu w Sychem przepisy i prawo. Jozue spisał też te słowa w księdze zakonu Bożego oraz wziął wielki kamień i postawił go tam pod dębem, który był przy świątyni Pana” (Joz. 24:25-26). Tym samym, dąb symbolizuje związek Izraela z Zakonem. W ten sposób, zaplątanie się Absaloma w gałęziach dębu symbolizuje przywiązanie do litery Zakonu, które zaślepiło ich na o wiele ważniejsze kwestie ducha Zakonu. Obfity stół błogosławieństw jaki miał być ich udziałem, stał się dla nich „sidłem i siecią, i zgorszeniem” (Rzym. 11:9). Sprawił, że trawli w swych tradycjach i dowiódł ich niemocy. Zamiast zapewnić sobie jego błogosławieństwo przez przyjęcie pomazańca Bożego, o którym mówiło Pismo, Żydzi kurczowo trzymali się porządku Mojżeszowego, odrzucając jednocześnie „większego niż Mojżesz”, który mógł ich uwolnić z niewygodnego jarzma.

Absalom był niezwykle przystojnym mężczyzną, podobnie jak jego siostra Tamar była piękną kobietą (2 Sam. 13:1). „A w całym Izraelu nie było mężczyzny równie sławnego z piękności jak Absalom, od stóp aż do głów nie było na nim żadnej skazy. A gdy dał ostrzyc włosy swojej głowy – a zwykł był strzyc je co rok, gdyż mu tak ciążyły, iż musiał je strzyc – to ważyły włosy jego głowy dwieście sykli według wagi ustalonej przez króla” (2 Sam. 14:25-26). Tak więc Izraelici z zachwytem spoglądali na perspektywę odzyskania utraconej niepodległości i odbudowania starożytnej chwały Izraela, jaką roztoczyli przed nimi powstańcy. Przeoczyli jednakże prawdziwe piękno ducha, objawione w naszym Panu, „wyrósł bowiem przed nim jako latorośl i jako korzeń z suchej ziemi. Nie miał postawy ani urody, które by pociągały nasze oczy, i nie był to wygląd, który by nam się mógł podobać” (Izaj. 53:2). To, co ich pociągało, to ziemska ułuda minionej chwały narodowej.

Podobnie jak Król Dawid stłumił bunt Absaloma, tak Król Jezus zatryumfował nad buntem Izraela. Chrześcijaństwo rozkwitało, lecz żydowscy przywódcy stracili „świątynię i naród”, tak, jak się tego obawiali (Jan.

11:48). Jezus ostrzegł apostołów, że ich działalność w Izraelu będzie ograniczona jedynie do okresu tych kilku lat, zanim zwróci się on swą mocą przeciwko nardowi, który wystąpił przeciwko nowemu królowi: „A gdy was prześladować będą w jednym mieście, uciekajcie do drugiego; zaprawdę powiadam wam: Zanim zdążycie obejść miasta Izraela, Syn Człowieczy przyjdzie” (Mat. 10:23).

Barzillaj

Jedną z postaci, która sprzyjała sprawie Dawida, był Barzillaj. Był to starszy wiekiem mężczyzna, mieszkaniec Gileadu, na wschód od rzeki Jordan. Zapis historii związanej z tym człowiekiem znajduje się w 2 Sam. 19:31-40. Barzillaj zaopatrywał ludzi Dawida, dodając im jednocześnie odwagi. W nagrodę Dawid zobowiązał się zabrać go ze sobą do Jerozolimy i utrzymywać na własny koszt. Barzillaj docenił tą szczodrą propozycję, jednakże z uwagi na swój podeszły wiek wolał pozostać w rodzinnym mieście i być pochowanym obok swych przodków. W chwili tamtych wydarzeń liczył sobie bowiem osiemdziesiąt lat.

Prawdopodobnie, Barzillaj reprezentuje tych z wierzących, którzy sprzyjali nowej sprawie lecz nie przyłączyli się osobiście do nowego Króla aby brać udział w błogosławieństwach które niósł on ze sobą. Należeli oni bowiem do minionego wieku i nadzieję pokładali w ziemskich rzeczach. Podobnie jak Symeon w świątyni, cieszyli się oni z nadejścia nowego króla. Jednakże ich nagrodą będzie ziemskie zmartwychwstanie, a służyć będą nowemu królowi nie w Niebieskim Jeruzalem lecz w królestwie ziemskim. Nie zostali oni pojednani z Bogiem jako członkowie ciała Chrystusowego, nie przekroczyli Jordanu w drodze z potępienia w Adamie do uczestnictwa w Chrystusie. Pozostali na wschodnim brzegu tej rzeki i w przyszłości będą mieli wielką rolę do odegrania jako narzędzia króla w ziemskiej fazie królestwa.

Wiek Barzillaja, 80 lat, jest również spójny z tym obrazem. Cyfra 8, która stanowi podstawę tej liczby, jest w wielu miejscach łączona ze Starożytnymi Świętymi, ziemską klasą która otrzyma swą nagrodę w czasie Królestwa Tysiącletniego, następującego po siedmiu okresach rozwoju Kościoła. Podobną wzmiankę zawiera zapis księgi Micheasza 5:5, który wspomina o świętych jako o siedmiu królach (nazwanych pasterzami, władcami) i o Starożytnych Świętych określonych jako ośmiu książąt.

Mimo iż Barzillaj nie skorzystał sam z zaszczytów oferowanych przez króla – „Ileż to jeszcze dni życia mi pozostaje, żebym miał się udać z królem do Jeruzalemu?” (2 Sam. 19: 34) – to jednak jako beneficjenta wskazał swego młodszego towarzysza, Kimhama. „Pozwól raczej powrócić twemu słudze, aby mógł umrzeć w swoim ojczystym mieście w pobliżu grobu swojego ojca i swojej matki. Oto sługa twój Kimham pójdzie z moim panem, królem; uczyń mu, co uznasz za dobre. I odpowiedział król: Niech tedy pójdzie ze mną Kimham, a ja uczynię mu, co uznasz za dobre, i wszystko, czego sobie życzyć będziesz ode mnie, uczynię dla ciebie” (2 Sam. 19:37-38). Podobnie i wszyscy ci, którzy mieli wiarę Starożytnych Świętych lecz żyli wystarczająco długo aby skorzystać z błogosławieństw Wieku Ewangelii, zostali łaskawie przyjęci przez nowego króla. Słowo „Kimham” (Strong 3643) pochodzi od określenia zapisanego pod numerem 3542, a które tłumaczone jest jako „tęsknić”. Jest to właściwa nazwa dla wszystkich wierzących, którzy oczekiwali objawienia się nasienia błogosławieństwa i owoców obietnic, jakie miały się w nim wypełnić. „Barzillaj” (Strong 1271) oznacza natomiast „człowiek o żelaznym sercu” i dobrze oddaje niezłomność wiary Starożytnych Świętych.

Mefiboszet

Innym uczestnikiem tamtych wydarzeń był Mafiboszet, syn Jonatana, drogiego przyjaciela i towarzysza Dawida. Z uwagi na swe uczucia wobec Jonatana, Król Dawid pragnął okazać przychylność Mefiboszetowi. Podobnie jak w przypadku dwóch postaci omówionych powyżej, Barzillaja i Kimhama, Jonatan i Mefiboszet najpewniej również odpowiednio przedstawiają Starożytnych Świętych i członków Ciała Chrystusowego. (Odnośnie Jonatana jako obrazu Starożytnych Świętych, patrz artykuł „Saul, Jonatan i Dawid).

Gdy Mefiboszet miał pięć lat, jego opiekunka upuściła go, w związku z czym okulał. Mimo to, został przyjęty do grona domowników Króla Dawida i jadł z jego stołu (2 Sam. 4:4,9:7). „Mefiboszet, syn twojego pana, jadać będzie po wszystkie czasy u mego stołu” (2 Sam. 9:10). Jako syn Jonatana, Mefiboszet przedstawia tych, którzy zostali przyjęci przez Chrystusa z żydowskiego dziedzictwa, zaś okoliczność, że Mefiboszet był kulawy, wskazywać może na chromość wielu wczesnych Chrześcijan pochodzenia żydowskiego, których przywiązanie do Zakonu ograniczała ich zupełną wolność w Chrystusie (Gal. 5:1).

Mefiboszeta wskazał Dawidowi sługa Saula, Syba. Powiedział on, że Mefiboszet mieszka w Lo-Dabar, skąd też Dawid polecił go sprowadzić (2 Sam. 9:4,5). Smith’s Bible Dictionary tak opisuje Lo-Dabar: „(bez pastwisk), miejscowość wymieniana razem z Mahanaim, Rogelim i innymi transjorańskimi miastami (2 Sam. 17:27), a zatem bez wątpienia znajdowała się po wschodniej stronie Jordanu.” Oznacza to, że Mefiboszet, którego dziedzictwo było dziedzictwem Saula i Jonatana, pochodził ze wschodniej strony rzeki Jordan, skąd pochodził również Barzillaj. Tym samym, przedstawiają oni klasy o tym samym pochodzeniu.

Mefiboszet złożył hołd Dawidowi (2 Sam. 9:6), co odpowiada reprezentowanej przez niego klasie o żydowskich korzeniach, która złożyła hołd Mesjaszowi, Jezusowi. Jednakże jak pokazała historia, jego wierność wobec króla została wystawiona na próbę w czasie buntu Absaloma. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku wielu Chrześcijan o żydowskim pochodzeniu, którzy sympatyzowali z Judaizmem buntującym się przeciwko Rzymowi. Do nich to Jezus skierował słowa ostrzeżenia, przypominając im o Locie i jego żonie, przywiązanej do Sodomy tak, jak niektórzy Żydzi przywiązani byli do Jerozolimy. „A w dniu kiedy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba ogień z siarką i wytracił wszystkich. Tak też będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi. Jeśli kto w owym dniu będzie na dachu, a rzeczy jego w mieszkaniu, niechaj nie schodzi na dół, aby je zabrać; a kto będzie na polu, podobnie, niechaj nie wraca. Wspomnijcie żonę Lota.” (Łuk. 17:29-32).

Syba, sługa

Oskarżenie przeciwko Mefiboszetowi wysunięte zostało przez Sybę, który był sługą Saula, a nastepnie sługą domu Mefiboszeta. „Wszyscy mieszkańcy domu Syby byli sługami Mefiboszeta” (2 Sam. 9:12). Prawdopodobnie, Syba przedstawia wierzących wywodzących się z pogan, którzy zajmowali niższe stanowisko w porównaniu z Żydami, jeżeli chodzi o przywileje duchowe. Syba był dobrym człowiekiem, lojalnym wobec Dawida. W czasie buntu Absaloma miał okazję by zwątpić w jednoznaczną postawę swego pana, Mefiboszeta.

Podczas rewolty, Syba zaopatrywał ludzi Dawida. „Gdy zaś Dawid zszedł nieco ze szczytu góry, oto wyszedł naprzeciw niego Syba, sługa Mefiboszeta, z parą osiodłanych osłów, a na nich dwieście chlebów, sto kiści rodzynków, sto świeżych owoców i łagiew wina” (2 Sam. 16:1). Przywiezione przez niego zapasy przedstawiają duchowy pokarm, jakim pożywiali się ludzie Dawida, a przedstawiający duchowych Chrześcijan. Dostarczył on „chleb i owoce zaś do jedzenia dla służby, a wino do picia, gdy będą znużeni na pustyni” (2 Sam. 16:2).

Chleb i wino można porównać do emblematów spożywanych w czasie Pamiątki, zaś owoce można identyfikować z nowymi doktrynami jakie niosła ze sobą Ewangelia, którymi się wówczas karmili święci. Syba bez wątpienia przedstawia wierzących z pogan, gorliwych we wspieraniu swego nowego króla, Jezusa. Wielu z nich wcześniej miało styczność z Bogiem za pośrednictwem nadziei danej Izraelowi, pomimo iż w owym czasie mieli oni ograniczone prawa i przywileje, podobnie jak Syrofenicka kobieta, która zdawała sobie sprawę, że nie ma ona tych samych praw co „dzieci”, Izrael (Mar. 7:28).

Skoro w potrzebie z pomocą śpieszył Syba, to gdzie w tym czasie znajdował się Mefiboszet? „A król zapytał: A gdzież jest syn twojego pana? Syba odpowiedział królowi: Oto pozostał w Jeruzalemie, pomyślał sobie bowiem: Teraz zwróci mi dom izraelski królestwo mojego ojca” (2 Sam. 16:3). Prawdopodobnie słowa te dobrze oddają troskę braci pochodzących od pogan o braci z Żydów: czy przyłączą się oni do nacjonalistów walczących z Rzymem?

W odpowiedzi, „król rzekł do Syby: Twoje będzie wszystko, co było własnością Mefiboszeta. A Syba odpowiedział: Pokłon ci oddaję; obym i nadal znajdował łaskę w twoich oczach, mój panie, królu!” (2 Sam. 16:4). Innymi słowy, Syba otrzymał błogosławieństwa jakie pierwotnie przysługiwały Mefiboszetowi, podobanie jak poganie otrzymali błogosławieństwa, które były dziedzictwem Izraela. Wątpliwości odnośnie postawy Mefiboszeta okazały się jednak na wyrost, jak później przekonał się o tym Dawid i prawdopodobnie Syba. Gdy Dawid spotkał Mefiboszeta po zakończeniu rewolty, okazało się, że „od dnia, kiedy król odszedł z Jeruzalemu aż do dnia szczęśliwego jego powrotu nie mył on swoich nóg i nie strzygł swojej brody, i nie prał swoich szat” (2 Sam. 19:24). Świadectwo to jednoznacznie wskazuje, że jego sympatia była po stronie Dawida.

„Gdy tedy przyszedł z Jeruzalemu i spotkał się z królem, rzekł król do niego: Dlaczego nie wyruszyłeś ze mną, Mefiboszecie?” (2 Sam. 19:25). Było to rzeczowe pytanie. Mefiboszet wyjaśnił, że Syba nie powiedział o nim prawdy i chociaż jego wypowiedź jest dość zagmatwana, to jednak wynika z niej bezsprzecznie, że jego kalectwo uniemożliwiło mu pełne okazanie swej lojalności, tak jakby tego sobie życzył (werset 26). Ostatecznie, oddał się pod osąd króla. Dawid jakiś czas temu oddał Sybie całą posiadłość Mefiboszeta, jednakże w świetle nowych faktów zmodyfikował swój poprzedni wyrok i podzielił majątek między Sybę i Mefiboszeta (werset 29). W podobny sposób bracia pochodzący z Żydów oraz wierzący z pogan stali się współdziedzicami bogactw Chrystusie. Syba nie był już tylko sługą, zaś Mefiboszet nie utracił swych przywilejów.

Szeba, Beniaminita

Gdy Dawid powrócił ze swymi współplemieńcami z pokolenia Judy, przedstawiciele pozostałych dziesięciu plemion podnieśli głos, że przysługuje im równe prawo do króla, jako do części Izraela. Sytuacja ta zaowocowała rozłamem, w toku którego Szeba z pokolenia Benjamina (skąd pochodził poprzedni król Saul) poprowadził dziesięć pokoleń do buntu. Dawid zdawał sobie sprawę, że było to większe zagrożenie dla królestwa niż bunt Absaloma (2 Sam. 19:41 do 20:22). Jeżeli bunt Absaloma obrazuje powstanie zelotów, które miało na celu przywrócenie i odtworzenie starego Państwa Żydowksigo w latach 66 do 70 n.e., to ów drugi bunt, mający na celu przywrócenie władzy w ręce plemienia Be-

niamina bez wątpienia przedstawia drugi wysiłek zmierzający do odtworzenia państwa Izraela. Odpowiadałoby to powstaniu prowadzonemu przez fałszywego mesjasza, Bar – Kochbę. Powstanie to było silniejsze niż pierwsze. Mimo to, upadło w 135 roku n.e., w 65 lat po upadku Jerozolimy w 70 roku n.e. Zapis księgi Izajasza 7:8 zawiera proroctwo dotyczące tego 65 letniego okresu w czasie którego „rozbity Efraim” – dawna głowa dziesięciu plemion – „przestanie być ludem”. Do roku 135 n.e. naród Izraelski został złamany i rozproszony.

Imię przywódcy tego buntu, „Szeba, syn Bikriego” (2 Sam. 20:7) wskazuje na dziedzictwo Izraela, które przywiodło go do tego czasu kryzysu i trudnych decyzji. Szeba to słowo zapisane pod numerem 7652 w Konkordancji Stronga; oznacza ono „siedem”, zaś w rozszerzonej wykładni znajduje odbicie w słowie Szaba (Strong nr 7650), które oznacza przysięgę lub przymierze. „Przyrzekać siedmiokroć, zaklinać się: rozstrzygać, obciążać (pod przysięgą, przez przysięgę), przysięgać”.

Imię Bikri (Strong 1075) znaczy „młody”, w znaczeniu „nowonarodzony”. Pochodzi ono od określenia zapisanego pod numerem 1069, które z kolei oznacza „otwierać łono, (...), przynosić wczesne owoce, zrodzić do prawa”. Tym samym, „Szeba, syn Bikriego” symbolizuje Izrael. Boży lud związany Zakonem, który w czasie pierwszego przyjścia był gotowy do „narodzin” gdyby tylko zechciał, do otrzymania błogosławieństw i praw obiecanych wiele lat wcześniej praojcom Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi.

Jednak prorok Ozeasz przewidział wiele lat wcześniej, że sprawy nie potoczą się pomyślnie dla Izraela w chwili podejmowania tych ważkich decyzji. „Ogarniają go bóle rodzącej, lecz on jest dzieckiem niemądrym, gdyż nie przebija w czasie właściwym matczynego łona” (Oz. 13:13). Młody naród nie miał zamiaru współpracować z Bogiem przy realizacji jego planu, czego wynikiem był martwy poród. Prorok oddaje ten fakt słowami następującej metafory: „Choćby się rozwinął bujnie jak sitowie, powieje wiatr wschodni, zerwie się wiatr Pana od pustyni i wyschnie jego źródło, i wysuszy się jego zdrój; on spustoszy swój kraj i wszystkie cenne dobra. Samaria odpokutuje, gdyż zbuntowała się przeciwko swojemu Bogu; padną od miecza, jej niemowlęta będą roztrzaskane o skałę, a jej brzemienne rozprute” (Oz. 13:15-16).

Pojednawcza postawa Dawida

Po stłumieniu buntu Absaloma, Dawid przyjął pojednawczą postawę wobec wojskowego przywódcy rozruchów. Człowiekiem tym był Amasa. „Absalom ustanowił wodzem wojsk w miejsce Joaba Amasę; Amasa zaś był synem pewnego Ismaelity imieniem Jitro, który był żonaty z Abigail, córką Nachasza, siostry Serui, matki Joaba” (2 Sam. 17:25). Wielu z uczestników tamtych wydarzeń było ze sobą spokrewnionych, podobnie jak Żydzi byli powiązani ze sobą w czasie żniwa Wieku Żydowskiego wspólnymi więzami judaistycznej wiary.

Dawid był skłonny jak najszybciej zażegnać rozłam w narodzie i hojnie zaoferował Amasie stanowisko dowódcy w swych siłach zbrojnych. Nalegał na Amasę, aby przyjął tę propozycję, odwołując się do powiązań rodzinnych między nimi: „Wszak jesteś kością moją i ciałem moim” (2 Sam. 19:13).

Podobnie i ci, którzy przeżyli powstanie w roku 70 n.e., skruszeni przez doświadczenia, jeżeli rozpoznali moc nowego króla (Mat. 26:64) nadal mieli możliwość przyjąć Chrystusa i otrzymać zaszczytne miejsce w wysokim powołaniu. Chrystus z szacunkiem odniósłby się do ich dziedzictwa wypływającego z Zakonu i uczynił z nich narzędzia chwały, o ile oddaliby się mu na służbę.

Amasa zgodził się: „W ten sposób pozyskał on serca wszystkich Judejczyków, że byli jakby jeden mąż zgodni i wysłali do króla poselstwo: Wracaj ty i wszyscy twoi słudzy!” (2 Sam. 19:14). Jednakże wkrótce Amasa zachwiał się i utracił swe przywileje. Otrzymał możliwość udowodnienia swej wierności poprzez stawienie oporu buncie Szeby, jednakże nie okazał posłuszeństwa i rychło stracił życie (2 Sam. 20:4-12).

Bunt Szeby zakończył się w mieście Abel (2 Sam. 20:15). Czy zatem istnieje tu łączność między karą nałożoną na Izrael za „krew Abla” – który jest obrazem na Chrystusa – która „wołała z ziemi” o sprawiedliwość? (1 Moj. 4:10, Hebr. 11:4, 12:24).

Historia Amasy, przywódcy izraelskiego, powtórzyła się również w przypadku Szymejego, Beniaminity, który przeklinał Dawida w czasie buntu Absaloma. Jego czyny zostały mu przebaczone gdy Dawid tryumfalnie powrócił do Jerozolimy, lecz wkrótce znów okazał się niewierny i stracił życie (2 Sam. 16:5-13, 19:16-23, 1 Król. 2:38-46).

Proroctwo Ozeasza

Miłosierdzie nowego króla jest nieograniczone. Józef przebaczył swoim braciom, zaś Chrystus przebaczy Izraelowi i lud zwróci się ku niemu z pełnym oddaniem. Możliwość osiągnięcia niebieskiej chwały należeć będzie do przeszłości, jednakże zostaną oni wykorzystani przez Jezusa do krzewienia królestwa po całym świecie. „Nawróć się, Izraelu, do Pana, swojego Boga, gdyż upadłeś przez własną winę! Weźcie ze sobą słowa skruchy i nawróćcie się do Pana! Mówcie do niego: Odpuść nam wszelką winę i przyjmij naszą prośbę, a my złożymy ci w ofierze owoce naszych warg! Asyria nie będzie naszym wybawcą, nie będziemy już jeździć na koniach i mówić do dzieła naszych rąk: Boże nasz! Gdyż u ciebie sierota znajduje zmiłowanie” (Oz. 14:1-3).

W odpowiedzi, Bóg obieca im: „Uleczę ich odstępstwo, dobrowolnie okażę im miłość, gdyż odwrócił się od nich mój gniew. Będę dla Izraela jak rosa, tak że rozkwitnie jak lilia i zapuści korzenie jak topola. Pędy jego rozrosną się i będzie okazały jak drzewo oliwne, a jego woń będzie jak kadzidło. Wrócą i będą mieszkać w moim cieniu, uprawiać będą zboże; zakwitną jak krzew winny, który będzie sławny jak wino libańskie” (Oz. 14:4-7).